

Przyczynek do historii SP w Bydgoszczy
SŁUŻBA POLSCE i ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ
w liceum im. Adama Mickiewicza



Sprawni Do Pracy i Obrony

Przyczynek do historii SP w Bydgoszczy
SŁUŻBA POLSCE I ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ
w liceum im. Adama Mickiewicza

Na podstawie ustawy Sejmu Ustawodawczego Nr 12 z 25 lutego 1948 roku i dekretu Rady Ministrów z 27 stycznia 1948 roku dnia 12 marca 1948 roku powstał powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży. Zasadniczym celem ustawodawcy było, cytując **włączenie twórczego zapału młodego pokolenia do pracy nad rozwojem sił i bogactwa Narodu oraz rozszerzenie systemu wychowania narodowego, przedłużenie kształcenia i wychowania młodzieży poza okres wychowania szkolnego**. Wyznaczono zadania:

- **organizowanie udziału młodzieży w realizacji planów odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej,**
- **szkolenie wykwalifikowanych zastępów budowniczych dla wszystkich dziedzin życia narodowego,**
- **zapewnienie młodzieży do najszczytniejszego zadania - obrony całości i niepodległości Rzeczypospolitej.**

Ustawa decydowała, że **wykonywanie powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego młodzieży odbywa się równocześnie z wykonywaniem powszechnego obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego**. Niedawno skończona wojna ogólnoswiatowa rzuciła niezatarty cień na decyzje dotyczące wychowania młodzieży. Powszechna organizacja „Służba Polsce” powstała by bezpośrednio kierować przygotowaniem młodzieży do realizacji świątłych zadań na rzecz ojczyzny. W większości ministerstw (Odbudowy, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji, Leśnictwa, Pracy i Opieki Społecznej, Oświaty, Zdrowia, Ziem Odzyskanych itp.) utworzono biura lub wydziały ds. współdziałania z SP. Powszechna Organizacja „Służba Polsce” działała na podstawie ustawy i wytycznych Naczelnego Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej. Koszty wykonywania powszechnego obowiązku SP były pokrywane z budżetów zainteresowanych ministerstw.

Obowiązkowi przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego **podlegali obywatele polscy obojga płci w wieku od 16 do 21 lat włącznie**. Z obowiązku **wyłączone** były m.in. **kobiety zameężne i ciężarne, jedyni żywicieli rodzin, księża katoliccy i innych wyznań, zakonnicy, osoby po zasadniczej służbie wojskowej**.

Stan organizacyjny - struktura na wzór wojskowy:

- **Komenda Główna;** komendant główny powoływany przez prezydenta Rzeczypospolitej (w 1950 roku komendantem głównym był płk. Braniewski, z-cą ppłk Siudmak),

- **Komendy wojewódzkie;** komendant powoływany przez ministra obrony narodowej (w Toruńskim, w 1950 r. komendantem był płk Winiarski, z-cą mjr Dybowski),

- **Komendy gminne, miejskie;** komendanci powoływani przez komendanta głównego (w 1950 r. w Bydgoszczy komendantem był por. Giezek, z-cą sierż. Wrzesiński),

Komendanci hufców szkolnych (podstawowych jednostek SP); powoływani przez komendanta miejskiego (w 1950 r. w V Państwowym Liceum Ogólnokształcącym im. A. Mickiewicza komendantem był por. Skowron). Pod koniec 1950 r. w V Państwowym komendantami hufca żeńskiego i męskiego (później połączone w hufiec koedukacyjny) zostali wykładowcy szkolni (Dorota Ziętakówna, Henryk Lis). Do pomocy mieli szefów hufca wybieranych spośród junaczek i junaków. Hufce dzielono na plutony. Każda klasa stanowiła jeden pluton, żeński i męski, W roku szkolnym 1949/50 szefem hufca żeńskiego była st. jun. Urszula Szmoń, zastępczynią st. jun. Zofia Urbanyi. Podaję przykładowo przydziały funkcji na rok szkolny 1950/51:

Szef hufca żeńskiego - patrolowa Alicja Przedwojska, męskiego - podhufcowy Jan Legawiec,

I pluton stanowiła klasa XIa - podhufc. Helena Kulasówna, patr. Edmund Szymczak.

II pluton stanowiła klasa XIb - patrol. Lidia Kędziorska, podhufc. Jan Legawiec,

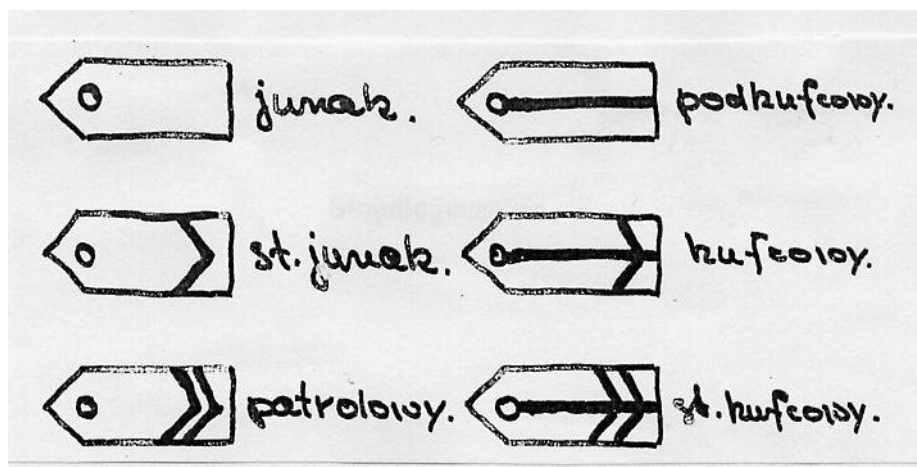
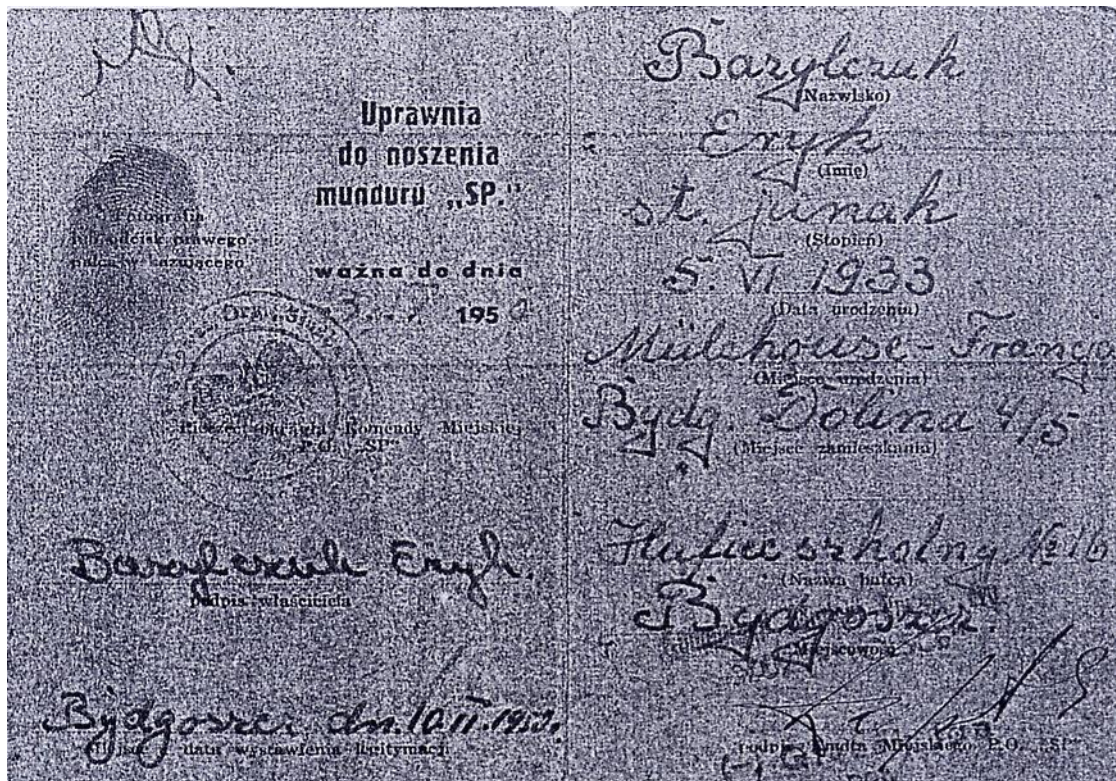
III pluton klasa Xa, st. jun. Stefania Borucka, junak Roman Żmudziński,

IVpluton klasa Xb, st. jun. Maria Szykowska, st. jun. Kazimierz Merda,

V pluton klasa IXa, jun. Barbara Felchnerowska, jun. Andrzej Ciszewski,

VI pluton klasa IXb, jun. Teresa Kapusta, jun. Hieronim Majer.

Stopnie junackie: junak, starszy junak, patrolowy, podhufcowy, hufcowy, starszy hufcowy. Junacy nosili mundury w kolorze khaki. W legitymacji junackiej był wpis: *uprawnia do noszenia munduru „SP”*. Zamiast fotografii właściciela stosowano odcisk palca wskazującego.



W 1951 roku hufiec żeński XIII i hufiec męski XVI połączono w koedukacyjny liczący 257 junaczek (150) i junaków (107). Jak liczebne były klasy pokazują stany osobowe plutonów - patrz rok szkolny 1952/53 (17+18, 20+15, 21+14, 20+13, 21+19, 32+11; dowódcy: Helena Barylska, Andrzej Ciszewski, Izabela Stranz, Czesław Maćkowiak, Helena Ruszkowska, Jarosław Budzbon, Janina Smoczyńska, Zygmunt Magda, Aurelia Skonieczna, Roman Bąk, Danuta Werakso, Alfons Zillmann).

Junacy - uczniowie szkolni uczyli się poszanowania pracy wyjeżdżając na tzw.

brygady albo wykonując prace na rzecz miasta lub gminy. Prace te według ustawy, miały **wyrobić zamiłowanie do pracy nad odbudową kraju i zwiększeniem jego mocy, wpoić poczucie obowiązków obywatelskich i miłości Ojczyzny**. Komendy miejskie przydzielały miastu lub powiatowi (dla leśnictwa, Państwowych Gospodarstw Rolnych) tysiące **junakodniówek**. Niektórymi formami sprawdzania sportowej kondycji junaków były **biegi patrolowe**, drużynowe, sztafetowe.

Praca w brygadzie polegała na wyjeździe na trzy lub osiem tygodni do miejsc wyznaczonych przez komendę główną lub wojewódzką. Były też tzw. trzydniówki -na kopanie ziemniaków lub buraków cukrowych, zalesianie. Na przykład las w Białych Błotach (po prawej stronie patrząc od miasta), w 1951 roku posadziły plutony z klas jedenastych rocznika 1950/51.

Służba w brygadzie oparta była na tygodniowym rytmie zajęć, przykładowo: 4 dni pracy, 2 dni szkolenia lub tylko praca przez 8 tygodni. Na brygadę jechało się w miesiącach letnich, podczas wakacji (!), w lipcu i sierpniu. Maturzyści 1951 roku z Liceum Adama Mickiewicza pojechali na brygadę do Jaworzna; budowali elektrownię przeznaczoną dla zasilania Nowej Huty, którą w tym czasie pod Krakowem zaczęto budować. Obowiązywały normy pracy jak dla zawodowych pracowników budowlanych! Na wiosnę 1950r prasa donosiła: *zakres prac 20 razy większy niż przy trasie W-Z. Olbrzymia huta. Czołowy obiekt planu 6-letniego powstanie pod Krakowem. Urządzenia dostarczy nam na warunkach kredytowych Związek Radziecki, główny dostawca rudy żelaznej.* Mówiono wówczas, że przy budowie Nowej Huty będzie stosowana pełna mechanizacja. My natomiast, budując elektrownię Jaworzno mieliśmy jako narzędzia jedynie łopaty i grabie na długich trzonkach do mieszania zaprawy murarskiej. Spróbujcie sobie wyobrazić jak wyglądało robienie wykopów pod fundamenty o głębokości ponad dwóch metrów. Koparka zrobiła by w trymiga a my łopatą. Cegły nosiliśmy na plecach. Taczki używane były do rozwożenia zaprawy murarskiej dla murarzy. Jedyńm fachowcem był murarz, miał dwóch pomocników lub jednego a my tworzyliśmy „personel” pomocniczy do najcięższej roboty (mieszanie zaprawy, transport cegieł i zaprawy). Wind do podawania materiałów budowlanych na piętra nie było. Budowaliśmy skośne, dwudeskowe uliczki i tą drogą dostarczaliśmy co trzeba. Lekko nie było. Ręcznie - grabiami i gracami mieszaliśmy zaprawę w dużych, drewnianych korytach-skrzyniach (sami je budowaliśmy), woziliśmy zaprawę taczkami wymieniając je na stanowisku murarskim zabierając puste, nosiliśmy cegły układając je warstwami wzdłuż budowanej ściany. Jedyńymi narzędziami murarskimi była kielnia i pion, miał je tylko murarz prowadzący cały zespół. A bicie rekordu było następujące:

murarz zgłaszał chęć, kierownictwo budowy wpadało w zachwyt, sekretarz partii informował nas o zaszczycie, do akcji włączało się koło ZMP, ściągano dziennikarzy. Cała akcja trwała trzydzieści minut, my jako personel przygotowaliśmy materiały wyjściowe (wapno, cement, piasek, cegły itp.). Murarz stał przy ścianie, pomocnik z łopata rzucił zaprawę rozkładając falującym ruchem wzdłuż sznurka, drugi pomocnik rzucał cegły obok zaprawy lub na zaprawę a murarz układał cegły wzdłuż linii wskazującej krawędź ściany korygując co nieco kielnią. Wszystko odbywało się biegiem, mieliśmy to zresztą przećwiczone na sucho. Po trzydziestu minutach przerywano bicie rekordu, liczono ułożone w ścianie cegły i przeliczano całość na osiem godzin pracy. Wychodziły imponujące liczby! A w prasie tytuły: mistrz murarski (tu nazwisko) na cześć poparcia ruchu pokoju na świecie ustanowił rekord układając tyle a tyle cegieł w 8 godzin pracy. W gablocie informacyjnej umieszczano fotografię nowego przodownika pracy. Proste? Prasa entuzjastycznie podawała: **rośnie Nowa Huta - wkład polskiej klasy robotniczej w ogólnoswiatowe dzieło pokoju.**



Z lewej autor na zlocie przodowników pracy, Nowa Huta, lipiec 1951 r.

Pobyty w Jaworznie miał kilka elementów wprost niesamowitych. Spaliśmy w wieloosobowych namiotach uzyskanych od wojska, na łóżkach polowych. To normalne. Utrzymywanie higieny realizowano następująco: po pracy mycie, kąpiel w łaźni górniczej, rano mycie i golenie przy długich wannach wyposażonych w rury z kurkami podającymi wodę, reszta spraw załatwiana w latrynie z dwustronnie wykonanymi otworami dla 30 – 40 chętnych. Tu zresztą kwitło życie towarzyskie, dyskusje, palenie papierosów.

Dla uspokojenia temperamentów podawano nam herbatę z bromem tłumacząc, że to kwas cytrynowy. Zmęczeni piliśmy to do oporu. Skutki takiego traktowania miały dopiero po

dwóch, trzech tygodniach od zakończenia „terapii”.

Warty obozowe pełniliśmy jak w wojsku, ale z karabinami, które na komorze nabojojowej miały nawiercony otwór. Po prostu dziurawe karabiny dawali nam do noszenia. Śmieszne.

Przykład porządku dziennego na obozie SP żeńskim w Sępólnie Krajeńskim w dniach 29.VII.1950 ÷ 19.VIII.1950r: 6⁰⁰ - pobudka, 6⁰⁵ - 6²⁰ gimnastyka, 6²⁰ - 6⁵⁰ porządkowanie, mycie, 6⁵⁰ - 7⁰⁰ zbiórka poranna, 7⁰⁰ - 7³⁰ śniadanie, 7³⁰ - 7⁴⁵ komunikat prasowy, 7⁴⁵ - 8⁰⁰ apel poranny i raport stanu osobowego, 8⁰⁰ - 14⁰⁰ zajęcia, 14⁰⁰ - 16⁰⁰ obiad i nauka własna, 16⁰⁰ - 18⁰⁰ zajęcia, 18⁰⁰ - 19⁰⁰ zajęcia wojskowe, apel i rozkaz dzienny, 19⁰⁰ - 19³⁰ kolacja, 19³⁰ - 20⁴⁵ zajęcia świetlicowe, ogniska, ćwiczenia chóru, 20⁴⁵ - 21³⁰ sprzątanie terenu obozowego, 21³⁰ - 21⁴⁵ apel wieczorny, Rota, 21⁴⁵ - 22⁰⁰ układanie się do snu, 22⁰⁰ capstrzyk. Proszę zwrócić uwagę na pozycję Rota. Apel kończył się jej odśpiewaniem - oto pierwsza zwrotka (przepisuję z kalendarzyka na 1948 rok, gdzie wydrukowano hymn narodowy, rotę, Boże coś Polskę, międzynarodówkę, czerwony sztandar, gdy naród do boju, z dymem pożarów, hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, hymn Wici, piosenki harcerskie):

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy by nas gnębił wróg,
Tak nam dopomóż Bóg (bis)

Były nocne ćwiczenia wojskowe niekiedy połączone ze strzelaniem na ostro. Wyjeżdżaliśmy samochodami na strzelnicę wojskową na Jachcicach. Fajne to były zajęcia, chociaż niektórym dziewczynom karabiny powodowały siniaki na ramionach, bo „kopnięcia” KB Mosin przy strzale były czasami mocne. Powodowało to konieczność noszenia bluzek z dużymi kołnierzykami i rękawkami aby zasłonić siniaki. Strzelaliśmy też z KBKS, broni sportowej urządzając wewnętrzne zawody. Było w szkole kilka zdolnych w strzelectwie dziewczyn, które brały udział w zawodach wojewódzkich (1950, 1951 r.).

Podczas zajęć teoretycznych junacy prowadzili notatniki. Podzielone były na trzy działy związane z zajęciami. Zeszyt zawierał (przykład junaka I plutonu, klasa XIa rocznika 1950/51):

Część I **organizacyjna**: struktury SP, służba wewnętrzna, służba wartownicza, wyszkolenie nosiciela amunicji, wyszkolenie łącznika, order i medale.



Zalesianie. Białe Błota 1951. Pluton 1



Zalesianie. Białe Błota 1951. Pluton 2



Prace porządkowe. Łęnowo. 1951. Pluton 4

Część II **wyszkolenie bojowe**: mapa, kompas, chodzenie po azymucie, orientowanie się w terenie, określanie położenia n-pla, rodzaje łączności, właściwości bojowe i przeznaczenie karabinu, walka bagnetem, lekcje w terenie (zwiad, wykrywanie celów), grupa junaków w obronie, tor przeszkód, budowa pocisku, linia celowania, karabin Mosin 1890-30.

Część III **pol-wych**: ZMP Związek Młodzieży Polskiej, PZPR, walka ludów kolonialnych o wolność (Chiny, Wietnam, Malaje), powstanie I dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki, zjednoczenie PSL i SL w ZSL (25.IX. 1948), Konstancy Rokossowski Minister obrony narodowej (życiorys), życiorys prezydenta Bolesława Bieruta, jak powstała Polska Ludowa, Wielka Rewolucja Socjalistyczna, Armia Czerwona wyzwolicielka narodów, pogromczynie faszystów, prasówki (co tydzień, np. dnia 5.VI.1950r o prowokacyjnym zrzucie stonki ziemniaczanej). Przystąpmy na moment przy stonce. Jej pojawienie przypisano obcym, wrogim siłom. Prasa donosiła (Ziemia Pomorska 1950/146): ***prowokacja amerykańska na terytorium Niemieckiej Republiki Ludowej. Władze republiki ujawniły niesłychaną zbrodnię. Samoloty amerykańskie, naruszając ustalone strefy lotów, zrzuciły nocą ogromną ilość stonki ziemniaczanej w okolicach Zwickau, Merdan... Należy podkreślić, że specjalna komisja Ministerstwa Rolnictwa stwierdziła nalotowy charakter nowoodkrytych ognisk stonki ziemniaczanej. Przypuszcza się więc, że stonka, wskutek trwających wtedy burz i porywistych wiatrów z kierunku zachodniego, przeleciała na tereny polskie.***

I zaraz komentarz ***tak oto stonka ziemniaczana staje się kartą, na której usiłują postawić podżegacze wojenni. Ohydne przestępstwo.*** Stonkę uznano więc jako narzędzie ***w interesie faszystów, imperialistów i podżegaczy wojennych,*** W prasie ukazały się rysunki przedstawiające stonkę ziemniaczaną i dla porównania pożyteczną biedronkę. Oczywiście trzeba było zbierać tylko tego groźnego żuka Colorado (nazwę taką stosowano o wiele lat później).

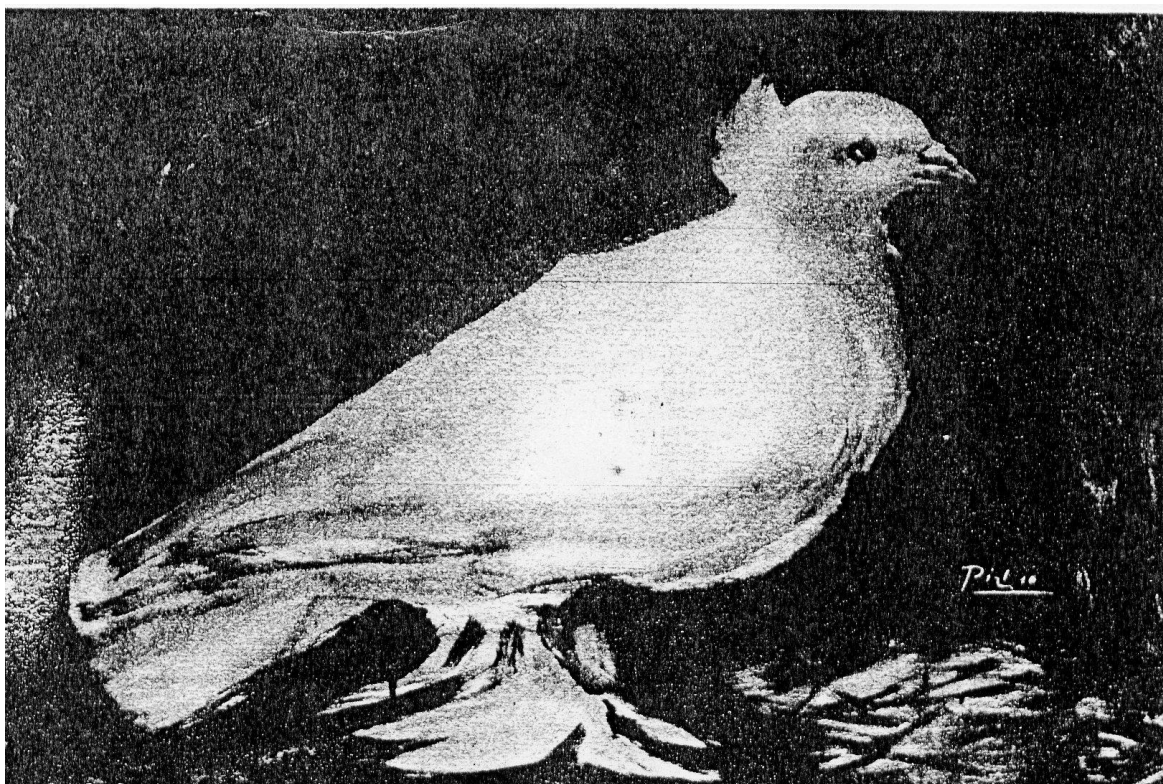
Wpajaniem komunistycznego myślenia zajmował się ZMP. Masowa organizacja młodzieżowa - Związek Młodzieży Polskiej powstała w 1948 roku w wyniku zjednoczenia ZWM (Związku Walki Młodych), OMTUR (Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego), ZMW (Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”) i ZMD (Związku Młodzieży Demokratycznej) stając się według założeń PZPR ***pomocnikiem w wychowaniu i organizowaniu współdziałania młodzieży w budownictwie socjalistycznym.*** W 1957r związek rozwiązano; właściwie rozpadł

się na ZMS (Związek Młodzieży Socjalistycznej), ZMW (Związek Młodzieży Wiejskiej) i ZHP (Związek Harcerstwa Polskiego).

Uczniowie liceum byli poddawani praniu mózgow od początku założenia koła ZMP w szkole (koniec 1948 roku). Były to czasy niewolniczego wręcz traktowania młodych, chłonnych umysłów. Przykład: Trzecie Państwowe Żeńskie Liceum w Bydgoszczy rozwiązano tylko dlatego, że dziewczęta nie chciały „spontanicznie” założyć koła ZMP (1950r). Uczennice przydzielono do reszty liceów w Bydgoszczy. Do naszego trafiła część uczennic klas XI-ych. Klasę maturalną kończyły zatem w V Państwowym. [numer szkoły zmieniał się od V-go przez IV do obecnego III, tylko patron pozostał ten sam]. To były lata kiedy Katowice nazywały się Stalinogród na cześć ukochanego wodza wyzwoliciela. Do pierwotnej nazwy wrócono dopiero w 1956 roku. Jak przewrotne i dziwne były to czasy pokazuje przykład autora niniejszej notatki, który będąc przewodniczącym koła ZMP w szkole popołudniami uczęszczał na lekcje etyki w kościele Świętej Trójcy gdzie wykładał ks. Putz. Odpowiednie świadectwo o ukończeniu kursu, podpisane przez biskupa gnieźnieńskiego znajduje się w zbiorach historycznych III Liceum. Lekcje religii z wpisywaniem stopnia na świadectwie mieliśmy do roku szkolnego 1949/50. W świadectwach za rok szkolny 1950/51 już wpisu nie było, miejsce na stopień było puste, nawet nie było kreski. Były to czasy nowomowy, narzucania dziwnego czasami sposobu myślenia, ukrywania niedostatków zaopatrzenia ludności przez udowadnianie słuszności planowej gospodarki opisywanej w stylu mobilizującym do zadowolenia. Były na przykład w latach 1948, 1949, 1950 dni bezmięsne w sklepach, planowane puste półki. Produkcja mięsa i przetworów nie nadążała za popytem, ale zmniejszenie tygodniowych dni bezmięsnych do dwóch odtrąbiono jako sukces. ***Ilość bezmięsnych dni w tygodniu ograniczona została do dwóch ... dzisiejszą sytuację aprowizacyjną na odcinku mięsnym ocenić można optymistycznie. Decyzja o zmniejszeniu ilości dni bezmięsnych jest m.in. dowodem przełomu, jaki nastąpił zarówno w dziedzinie hodowli jak i zaopatrzenia ludności w mięso*** (Ziemia Pomorska 1949/162).

Wszelkie inne sprawy związane z życiem społecznym inicjowano lub oceniano jako walkę o pokój, budowanie zrębów przyjaźni między narodami, organizowano jako akcje bądź współzawodnictwo czy bicie rekordów. Osobliwe to były czasy patrząc z perspektywy obecnych lat. Wódz jednej z obecnie istniejących partii politycznych nie miał problemów z oceną tamtych lat (wypowiedź z marca 2007 roku): *mieliśmy bohaterów, mieliśmy i hołotę, to jest zupełnie oczywiste. Po 1945 roku ta hołota mogła triumfować, socjalizm to był ustrój hołoty, dla hołoty można powiedzieć.*

Czyżby? Wolno wszystko wrzucać do jednego worka? Ta hołota odbudowała np, zburzoną w 90 procentach Warszawę z kościołami i szkołami włącznie, trasę W-Z zbudowano przy walnym udziale junaków SP. Na gruzach getta żydowskiego powstała zupełnie nowa dzielnica mieszkalna (Muranów - gruzu nie wywożono, wyrównano jedynie, z tego powodu dzielnica usytuowana jest o kilka metrów wyżej niż sąsiednie). A tak na marginesie: autor wypowiedzi robił doktorat (z prawa nie historii) w tych zgniłych czasach i zapewne musiał zaliczyć też egzamin z marksizmu - leninizmu. Ciężko było? Autor niniejszego, syn robotnika niewykwalifikowanego dostał za darmo studia za granicą (w jednym z Krajów Demokracji Ludowej); wystarczyło mieć dobre wyniki uczenia uzupełnione pracą społeczną na rzecz koleżanek i kolegów.



W 1949 roku zorganizowano w Wrocławiu światowy Kongres Pokoju ustawiony pod kątem supremacji myśli politycznej ZSRR. Politycznie przyjazny ruchowi walczących o pokój Pablo Picasso namalował gołąbka pokoju, na razie nie rozwijającego skrzydeł.

Sojusz robotniczo — chłopski w wykonaniu młodzieżowym realizowano brygadami SP, tworzeniem młodzieżowych brygad żniwnych. Oczywiście temat owijano w stosowne posunięcia polityczne. Przykład: na Pomorzu uczniowie jednej ze szkół w 1950r (zarząd szkolny ZMP) zainicjowali ogólnopolską- rozdmuchaną przez prasę - akcję tworzenia **Ochotniczych Brygad Żniwnych** składających się z członków ZMP, SP, ZHP. Zarządy ZMP miały za zadanie polityczne i organizacyjne przygotowanie brygad w kierunkach: organizacyjnym, szkoleniowym i kulturalno -oświatowym. Szkolenia przed wyjazdem obejmowały tytuły: **zadania ZMP na wsi, rola i zadania koła wiejskiego ZMP, co to są PGR-y i jakie jest ich znaczenie, jak żyją chłopi w ZSRR, osiągnięcia radzieckiego rolnictwa**. Na gazetkach szkolnych pisano: **ziarno zboża zebrane na polu przyczyni się do polepszenia naszego bytu ekonomicznego a tym samym do podniesienia naszej siły, do wzmocnienia władzy ludowej**. Potem prasa i radio (odbiorników radiowych było mało, cały kraj wyposażono w sieć przewodową z głośnikami w mieszkaniach -nazywano je „kolchożnikami”) podawały: **brygady Służba Polsce wykonują plan pracy, nawet przedterminowo dzięki rozwijającemu się w brygadach zespołowemu i indywidualnemu współzawodnictwu pracy**. Wrażenia z pobytu na brygadach były różne. Jedni opisują pracę na polu jako rozrywkę acz ciężką, chwalili zajęcia kulturalne związane z wieczornymi ogniskami. Jedna z uczennic przedmaturalnych bydgoskiej szkoły (patrz literatura) opisuje: **na brygadę kazano stawić się 29 lipca (1954r). wstawaliśmy codziennie o godzinie 5^o, do pracy wożono nas o godzinie 6^o. Pracowałyśmy około dziewięć godzin dziennie. Stawiałyśmy w polu snopki żyta i pszenicy, podawałyśmy snopki w stodole... przy tej pracy dostałam krwotoku z nosa. Wiecznie jestem zmęczona, spocona i wyczerpana. Boli mnie głowa. Ręce mam pełne odcisków... czuję się jak na karnym obozie pracy**. Inni znowu: **czasy SP wspominam z rozrzewnieniem. Był w tym wszystkim jakiś zapal, patos, próby przewodnictwa lub społecznego - w gromadzie - wysiłku**.

Jedna z gazet centralnych ogłasza (1950r) konkurs z nagrodami pt. **co daje ci nauka radziecka?** Odpowiedzi mogły być trudne. Autor niniejszej notatki na studiach zagranicznych korzystał z różnojęzycznej literatury technicznej, trafił m.in. na kilkusetstronicowe dzieło radzieckiego uczonego, które porównał z anglojęzycznym, wcześniej wydanym dziełem angielskiego uczonego na ten sam temat. Zgadzały się strony, wykresy, rysunki i podpisy pod nimi. Toczka w toczkę przepisane! I jak tu startować w konkursie?

W jakim stylu i w jakim tonie traktowano uczącą się młodzież pokazuje przykład INSTRUKCJI dla wojewódzkich, powiatowych, miejskich i dzielnicowych zarządów ZMP przesłanej z zarządu głównego do okręgowych kuratoriów oświaty w poszczególnych województwach. Panowała powszechnie zasada wywodząca się z tzw. centralizmu demokratycznego, że wszelaka mądrość i polecenia płynęły z Warszawy. Kuratoria posłusznie powieliły instrukcję, przesłały do szkół i zakładów szkolenia nauczycieli z poleceniem **otoczyć akcję ZMP troskliwą opieką.** Mamy w archiwum szkoły instrukcję datowaną na 3.XI.1949r - o zakończeniu I-go okresu nauki w szkołach. Czytamy: **wyniki uzyskane przez ucznia są nie tylko oceną jego postępów w nauce, ale jednocześnie świadectwem stosunku do obecnych i przyszłych obowiązków młodego obywatela i budowniczego Polski Ludowej ... Zakończenie I-go okresu ... winno stać się początkiem nowego etapu jeszcze bardziej nasilonej i jeszcze skuteczniejszej walki o wyniki i treść nauczania... .**

Z tego powodu zalecono **przeprowadzić kampanię propagandową związaną z walką o wyniki nauczania. Zawiesić hasła mobilizujące: „Bierut - każdy dobry uczeń przodownikiem samopomocy”, „dobra nauka naszym wkładem w budowę socjalizmu”. Położyć duży nacisk na likwidację spóźnień i nieobecności, przewycięzać niemoralne nawyki uczniowskie (podpowiadanie, ściąganie).** Tłumaczono cierpliwie, że **nauka w szkole odbywa się według nowych, opartych na socjalistycznych założeniach programów.** Podaję kilka tytułów prasowych z 1950r: **organizacja szkolna ZMP na Pomorzu wkracza w nowy etap walki o pokój i wyniki w nauce.** Podtytuły dużego artykułu: **każdy ZMP-owiec agitorem pokoju... wzmóc czujność organizacyjną ... walka o socjalistyczna treść nauki... o bliższy kontakt z młodzieżą pracującą... więcej troski o uzdolnioną młodzież...**

Za ujemną stronę działania zarządu wojewódzkiego ZMP na Pomorzu uznano (1950 jesień) m.in. **nieprzemyślaną politykę kadr** w organach miejskich i szkolnych

albowiem **kadry aktywistów w fabrykach, gromadach i szkołach rosły żywiłowo**, bez planu. Stawiano zatem dramatyczne pytanie **dlaczego nie ma planu?** Z tego powodu jedną osobę z zarządu wojewódzkiego zwolniono! W prasie mogliśmy przeczytać artykuł **czy córka robotnika rolnego może wyjść za mąż za syna kulaka?** Kulakiem był wtedy rolnik posiadający więcej niż kilka hektarów, oporny we wstępowaniu do spółdzielni produkcyjnej i leniwy w obowiązkowych dostawach produktów rolnych. Zbiorek pieśni rewolucyjnych i masowych do pochodu 1-szo majowego (pisownia oryginalna) na rok 1953 zaczynał się od piosenki o Bierucie a kończył piosenką o Stalinogrodzie. Udział w pochodach oczywiście był obowiązkowy, wszystkie szkoły szeregami, najczęściej w strojach gimnastycznych, maszerowały przez miasto manifestujące przed władzami partyjnymi województwa i miasta swoją chęć obrony demokracji i pokoju. Pamiętam jak dziś, chociaż było to w 1951 roku, podczas pochodu; jednemu z manifestujących nakazano nieść tablicę z napisem: **uważaj Tito - skończysz jak Benito!**, drugi prowadził miłego z wyglądu osiołka, na którego bokach zawieszono: **ja i Tito zmienimy świat**. Odstępstwo Broz Tito od zależności od Moskwy było wyraźnie niepotrzebne, nie podobało się władzom. Treści napisów oczywiście były opracowane w Warszawie i rozesłane w dół, po województwach. Manifestacje były dla nas dosyć męczące bo trwały po kilka godzin. Rekompensatą były pikniki na zielonej trawie; my korzystaliśmy z rozrywki i możliwości kupna parówek lub kiełbasek na terenach przy IV śluzie Kanału Bydgoskiego. W latach pięćdziesiątych przepychanki i represje związane z samorzutnym organizowaniem pochodów czy defilad harcerskich w dniu 3 maja ustały. Kalendarz na rok 1948 nic już nie pisze o święcie konstytucji, podaje jedynie, że jest to święto kościelne **Dni Krzyż. NMP. Kr. Koron. Pol.** (przepisałem dosłownie).

Organizacja Służba Polsce miała swój hymn. Oto pierwsza zwrotka:

Znów się pieśń na usta rwie eSPe, hej eSPe,

Nieodłączne siostry dwie młodzież i eSPe,

Szumem wabi morza siny brzeg,

Wzywa pieśń Warszawy,

Rytmem łopat rozdzwonimy wnet,

Piaśtowskie szlaki sławy.

Praca hufca była oceniana przez jego komendanta i służby zewnętrzne. Prowadzono zeszyt z tytułem: **inspekcje zewnętrzne - książka uwag inspektora**.

Zeszyt zawierał rubryki: data inspekcji, zarządzający inspekcją i przedmiot inspekcji, wykonanie zaleceń poprzedniego inspektora, uwagi własne i wydane zalecenia ze wskazaniem terminu usunięcia usterek.

Ustawą z dnia 15 listopada 1956 roku i stosowną uchwałą Rady Ministrów z dniem 1 grudnia 1956 roku straciła moc prawną ustawa z 25 lutego 1948 roku. Powszechna Organizacja Służba Polsce przeszła do historii. Niektóre formy działania SP przejęły Ochotnicze Hufce Pracy (OHP) powołane w czerwcu 1958 roku.

P.S. gdzieś w latach tak do 1953-54 funkcjonował Związek Harcerstwa Polskiego oparty na starych zasadach. Brak mi jednak więcej danych by opisać obecność ZHP w szkole im. Adama Mickiewicza. Przypominam sobie jednak „krzepiące” tytuły w prasie i prasówki szkolne - **ZHP na nowej drodze. Harcerze odrzucają błędną ideologię Baden-Powella w obliczu wielkich przemian jakie dokonały się w Polsce po wyzwoleniu spod jarzma hitlerowskiego.** W trakcie organizowania drużyn harcerskich (ja służyłem w dziewiątce - szkoła przy Nakielskiej, potem jakiś czas w szesnastce; byłem na stadionie miejskim wtedy kiedy zastrzelono kolegę harcerza stojącego niedaleko nas) **zapomniano o jednym: powstały organizacje młodzieżowe ZWM, OMTUR, WICI, ZMD. ZHP oderwało się zupełnie od tych organizacji. Baden-Powell chciał bowiem wychowywać chłopców na ludzi umiających obcować z przyrodą, nauczyć żyć w prymitywnych warunkach w polu, w rzemiośle wojennym.** Jego harcerstwo **wywodziło się ze skautingu -czyli ideologia jego była w samych zasadach błędna.** Ostatecznie ograniczono wiek harcerza do 15 lat i **dostosowano ideologię harcerstwa do potrzeb doby obecnej, do potrzeb odbudowującej się Polski.** Tworzono drużyny instruktorskie, **których szeregi zasilala młodzież mogąca wstępować do ZMP.** Łza się w oku kręci jak wspomnę, że na każdym ognisku organizowanym na zakończenie leśnego alertu i ćwiczeń sprawnościowych chętnie i często śpiewaliśmy:

Płonie ognisko i szumią knieje,
drużynowy jest wśród nas,
opowiada starodawne dzieje,
bohaterski wskrzesza czas,
o rycerzach spod kresowych stanic,
o obrońcach naszych polskich granic,
a ponad nami wiatr szumi, wieje
i dębowy szumi las...

Rotę śpiewaliśmy na końcu, na stojąco, trzymając się za ramiona. Panie opuszczały imprezę pierwsze a panowie zostawali na chwilę by zgasić ognisko.

Wnuczka, której opowiadam o harcerskich, czasami nocnych, leśnych podchodach, obronie obozowej flagi, zdobywaniu sprawności np. *trzy pióra*, uśmiecha się, mówi **dziadku, to se ne vrati** i podaje mi kielbaskę upieczoną na grillu. Hej!

Opracował: patrolowy Eryk Bazylczuk
Bydgoszcz wiosna 2008r

Literatura:

1. Ustawa z 25 lutego 1948 roku o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu. Dz. U. 48.12.90
2. Ustawa z 15 listopada 1956 roku o zniesieniu i zmianach podporządkowania niektórych urzędów centralnych. Dz. U. 56,54.246
3. Ziemia Pomorska 1949/145, 1949/147, 1949/160, 1949/162, 1950/134, 1950/149, 1950/157, 1950/158, 1950/166, 1950/168
4. Jerzy Długosz ... Nerozłączne siostry dwie, młodzież i SP ... Kalendarz Bydgoski na rok 1993 (rocznik XXVI) TMMB
5. Ewa Piechocka. Czy młodzież i SP były rzeczywiście „nierozłącznymi siostrami”. Kalendarz Bydgoski na rok 1994 (rocznik XXVII) TMMB
6. Krystyna Dominowska. Kronika hufca „SP” przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej im. Adama Mickiewicza w Bydgoszczy. Archiwum III LO w Bydgoszczy
7. Instrukcja o zakończeniu I-go okresu nauki w szkołach. Zarząd Główny ZMP Warszawa. 3.XI.1949r. Archiwum III LO w Bydgoszczy
8. Zbiorek pieśni rewolucyjnych i masowych do pochodu 1-szo majowego. Województwo stalinogrodzkie „Prasa”, Stalinogród 1953. Archiwum III LO.
9. Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1948. S. Grabowski Łódź, Nowotki 22, „Książka” Łódź 1947.
10. Zeszyt junaka „Służba Polsce”. Hufiec XVI, IV Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca, 1950. Archiwum III LO.